BIBLIOTEKA POWIATOWA
Dz. Inw. ...
w KOSZALINIE

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ! ABCD

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr. Piątek 5 sierpnia 1955 roku Rok IV. Nr 185 (886)

Galowy koncert delegacji młodzieży chińskiej

3 bm. w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie odbył się z okazji Festiwalu galowy koncert delegacji młodzieży chińskiej.

W lożach honorowych zajęli miejsca członkowie Biura Politycznego KC PZPR: I Sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut, J. Berman, J. Cyrankiewicz, W. Dworakowski, F. Jóźwiak-Witold, F. Mazur, Z. Nowak, E. Ochab, K. Rokossowski, R. Zambrowski, A. Zawadzki, zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR A. Rapacki, sekretarz KC PZPR J. Morawski, wiceprezes Rady Ministrów S. Jędrychowski.

W loży honorowej zajął również miejsce przewodniczący bawiącej w Polsce chińskiej delegacji rządowej wicepremier Rady Państwowej ChRL Ho Lun.

Na koncert galowy przybyli także członkowie Międzynarodowego Komitetu Festiwalu, wśród nich B. Bernini, J. Denis, J. Pelikan oraz liczni goście honorowi Festiwalu.

W bogatym programie liczne zespoły młodzieży chińskiej i soliści zademonstrowali chińskie pieśni, tańce i fragmenty oper. Wszystkie występy przyjmowane były gorącymi oklaskami.

Spotkania delegacji na Festiwal zacieśniają uczucia przyjaźni młodzieży świata

Czwarty dzień V Światowego Festiwalu, podobnie jak dni poprzednie upłynął pod znakiem licznych spotkań poszczególnych delegacji. Radosny, przyjacielski nastrój cechujący wszystkie imprezy festiwalowego święta — na spotkaniach tych znajduje swe najpełniejsze odbicie. Nawiązują się znajomości, zacieśniają się uczucia braterstwa i przyjaźni młodzieży świata.

HINDUSI U MŁODZIEŻY RADZIECKIEJ

Kwiaty, uściski dłoni, a przede wszystkim moc serdecznych, przyjacielskich uśmiechów — spotyka 150-osobową grupę młodzieży hinduskiej przybyłą w gościnę do delegacji młodzieży radzieckiej w Ursynowie. Postacie w barwnych strojach ludowych wszystkich krańców wielkiego Kraju Rad otaczają egzotycznie ubranych przedstawicieli Indii. — Młodzież radziecka — mówi do gości sekretarz moskiewskiego komitetu Komsomołu Michaił Chałdiejew — przyjechała na Festiwal zaprezentować swoje osiągnięcia w zakresie sportu i kultury. Przede wszystkim jednak przywieźliśmy nasze otwarte, przepojone uczuciami przyjaźni serca.

Potem wręczenie podarków i popisy znakomitych tancerzy i śpiewaków.

POLACY U MŁODZIEŻY KOREAŃSKIEJ

Naprawdę trudno jest konkurować z koreańską gościnnością i serdecznością. Samochód, którym przyjechali polscy delegaci w odwiedziny do swych koreańskich przyjaciół, ze wszystkich stron otoczyli skośnoocy gospodarze. Już po chwili nawiązują się serdeczne, bezpośrednie rozmowy.

Okazuje się, że choć Koreę dzielą od Polski tysiące kilometrów, młodzież koreańska zna dobrze nasz kraj, Warszawę, historię naszego narodu, nasze pieśni. Młodzi Koreańczycy z całego serca dziękują Polakom za pomoc w odbudowie ich bohaterskiego kraju.

Potem wspólny walczyk, tango, polka.

MŁODZIEŻ JAPONII, INDONEZJI CEJLONU I PAKISTANU U MŁODZIEŻY RUMUNII

Rumunia leży w południowo-wschodniej Europie, a Japonia, Indonezja, Cejlon i Pakistan w dalekiej Azji. Jednak że młodzież tych krajów łączy bardzo wiele. Dobitnie świadczyło o tym wspólne spotkanie delegacji młodzieży tych krajów.

W serdecznych rozmowach, opowiadaniach, dominującą nutą była najważniejsza i najbliższa sercu młodzieży sprawa — pokój.

Bibigul Kuligionowa z Kazachstanu w rozmowie z Henrykiem Zbieroczykiem — włókniarzem z Łodzi.

Festiwalowy KARNECIK

DELEGACJE ZAGRANICZNE NA FESTIWAL ZWIEDZIŁY OŚWIĘCIM, KRAKÓW I NOWĄ HUTĘ

Około 500 delegatów na Festiwal z 47 krajów zwiedziło w dniu 3 bm. Oświęcim, Kraków i Nową Hutę.

Przybyłym do Krakowa uczestnikom Festiwalu setki młodzieży zgotowały na dworcu serdeczną owację. Delegaci zwiedzili zabytki miasta, m. in. Wawel, najstarszą polską uczelnię — Uniwersytet Jagielloński i in.

Goście zwiedzili również Nową Hutę, wyrażając podziw dla tej inwestycji naszego przemysłu.

W CYRKACH STOLICY

Nigdy jeszcze Warszawa nie miała okazji podziwiania aż tylu znakomitych aktorów cyrkowych z całego świata, co w dniach Festiwalu. Rozpięte w czterech punktach stolicy zielone namioty cyrkowe rozbrzmiewają co dzień huraganowymi oklaskami i śmiechem. Wszystkie miejsca na widowniach zawsze są zajęte — wśród widzów delegaci na Festiwal w barwnych strojach.

Największą niewątpliwie atrakcją jest przyjazd do stolicy cyrku radzieckiego.

Wielkim powodzeniem cieszą się również występy cyrku chińskiego na Żoliborzu.

Wśród cyrków, które odwiedziły stolicę, znajduje się również węgierski cyrk „Budapeszt".

WYSTĘPY ARTYSTYCZNE

3 bm. w wielu punktach Warszawy występowały w programach międzynarodowych zespoły artystyczne z różnych krajów.

Wielotysięczny tłum mieszkańców Warszawy zgromadzony wokół estrady na Placu Stalina podziwiał występy zespołów artystycznych ZSRR, Niemiec i Polski. Jak w kalejdoskopie zmieniały się na estradzie barwne ludowe stroje.

Szczególną owację zgotowała publiczność tłumnie otaczająca estradę w Alei Wojska Polskiego 35-osobowemu zespołowi z Cypru, który zachwycił warszawiaków nie tylko pięknym wykonaniem obrazka ludowego pt. „Przygotowanie panny młodej do ślubu", ale również pięknymi strojami i urodą dziewcząt tej wyspy.

Międzynarodowe Święto Zbiorów

Na Festiwalu odżyły prastare tradycje ludów

Różnokolorowe wstęgi wiechy dożynkowej na tle zielonej murawy, wielojęzyczny, barwny tłum na trybunach, dziesiątki łopoczących na wietrze flag różnych narodów — to obraz wyłożonego sierpniowym słońcem stadionu Budowlanych w Warszawie, na którym odbył się radosny obchód Międzynarodowego Święta Zbiorów.

Uroczystość zainaugurowało przyjmowane serdecznymi oklaskami przemówienie Jacques Denis.

Wśród wybuchających raz po raz oklasków, w takt melodii polskiej kapeli rozpoczął się barwny

(Dokończenie na str. 2.)

Przed konferencją w Genewie w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej

GENEWA. W Genewie dobiegają końca przygotowania do rozpoczynającej się 8 sierpnia międzynarodowej konferencji w sprawie wykorzystania energii atomowej do celów pokojowych. W konferencji zamierza wziąć udział 66 krajów. W Pałacu Narodów przygotowano sale, w których odbywać się będą plenarne posiedzenia i obradować będą różne sekcje konferencji. Na ukończeniu są prace nad zorganizowaniem wystaw obrazujących osiągnięcia poszczególnych krajów w dziedzinie stosowania energii atomowej w celach pokojowych.

Jedną z największych sal wystawowych przeznaczono na eksponaty i materiały przysłane przez Akademię Nauk ZSRR.

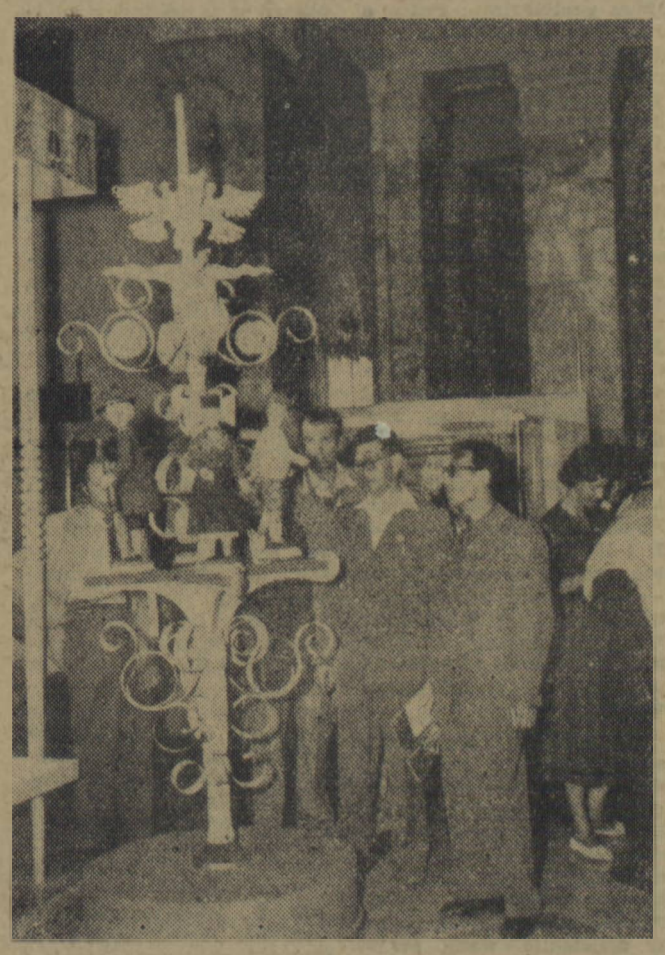

W dniu 2. VIII. 1955 roku, w salach Pałacu Kultury i Nauki została otwarta Wystawa X-lecia SFMD ilustrująca rozwój SFMD i postępowego ruchu młodzieżowego.
Na zdjęciu: zaproszeni goście zwiedzają wystawę.

FRYDERYK ENGELS

(W 60 rocznicę śmierci)

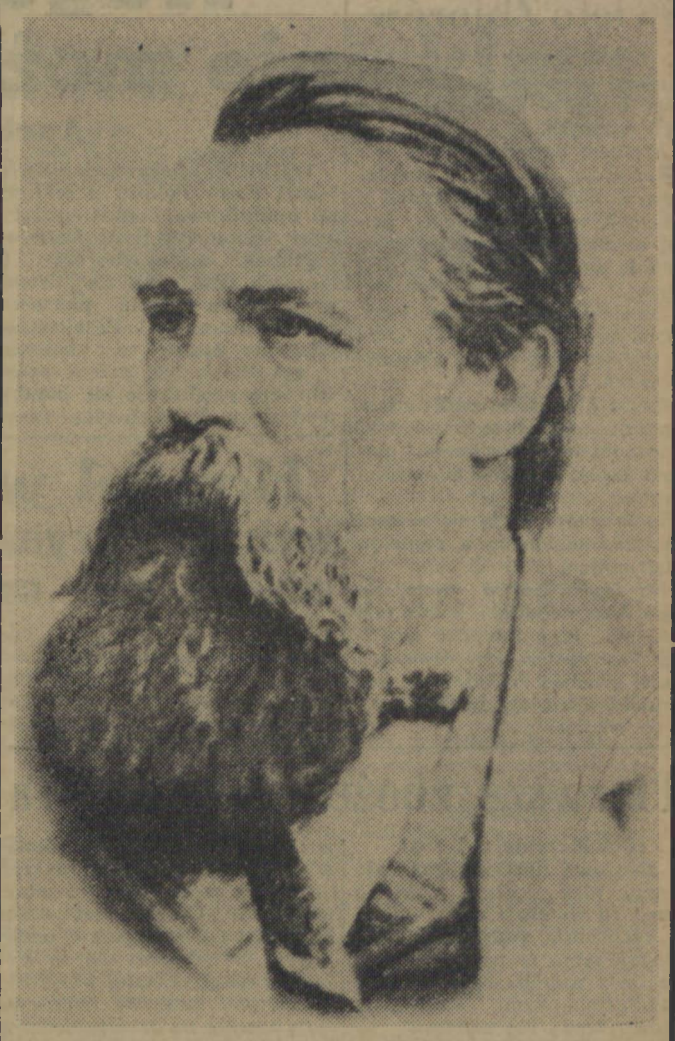

W TAKIE dni, czy to w małym mieszkanku paryskim przy rue Menilmontant, czy też później w każdej z kolejnych siedzib londyńskich Marksa panowało podniecenie. Dzieci kaprysiły, Jenny zaniedbywała zajęcia gospodarskie, pracowitej i zapobiegliwej Lence robota leciała z rąk. Sam „Murzyn" (tak żartobliwie nazywano Marksa) — rzecz niecodzienna — przerywał pracę. Bo też zbliżało się wielkie wydarzenie. „Generał" zapowiedział swój przyjazd.

W korespondencji przyjaciół wiele jest momentów wzruszających. Na wieść, że Engels uprawia karkołomną jazdę konną, Marks zdradza żywy niepokój o całość członków „generała". I odwrotnie, gdy trzeba pieniędzy na lekarza do chorego dziecka, gdy Marks osaczony jest przez wierzycieli, nękany przez gospodarza i sklepikarza, wie, że w krytycznej chwili, jak anioł opiekuńczy, zjawi się Engels i wyratuje go z opałów. Po ukazaniu się pierwszego tomu „Kapitału" Marks pisze do Engelsa: „Tobie jedynie mam do zawdzięczenia, że było to możliwe".

Taka była przyjaźń, nie spotykana w dziejach, prześcigająca starogreckie mity o Oreście i Pyladzie, niezłomna, bo oparta na żelaznym fundamencie jedności celów, na wspólnocie myśli i działań dwóch towarzyszy broni. Dzielili oni troski i radości życia prywatnego, lecz przede wszystkim — trudy i niebezpieczeństwa pracy i walki dla sprawy, z którą utożsamili sens swego życia — dla sprawy wyzwolenia proletariatu i całej ludzkości. Oto dlaczego nie można pisać o Engelsie, nie pisząc o Marksie, nie pisząc o wielkiej nauce, której Engels był współtwórcą.

Podstawowe tezy tej nauki opracowali jednocześnie, niezależnie jeden od

(Dokończenie na 2 str.)

Pierwsze zboże dla państwa

Za przykładem PGR Kraśnik, w pow. koszalińskim i spółdzielni produkcyjnej w Żeleźnicy w powiecie złotowskim, które jako pierwsze w naszym województwie dostarczyły zboże z tegorocznych zbiorów na poczet obowiązkowych dostaw, do wykonania tego patriotycznego obowiązku przystąpili również spółdzielcy z Warniłęgu w powiecie szczecineckim.

W dniu 2 bm. spółdzielcy z Warniłęgu dostarczyli do punktu skupu już 6 ton zboża, w tym 46 q jęczmienia ozimego, oraz 14 q rzepaku, wzywając jednocześnie do współzawodnictwa w przedterminowym wykonaniu planowych dostaw zboża wszystkie spółdzielnie produkcyjne w powiecie szczecineckim.

ŚREDNIOROLNY CHŁOP ANTONI JAWOREK WYKONAŁ ROCZNY PLAN DOSTAW ZBOŻA

Jako pierwszy spośród chłopów indywidualnych w naszym województwie, pierwsze zboże z tegorocznych zbiorów dla państwa na poczet obowiązkowych dostaw powiózł średniorolny chłop Antoni Jaworek ze wsi Kotylnica, gm. Kalisz Pomorski (powiat drawski).

W dniu 3 bm. Antoni Jaworek przywiózł do punktu skupu 270 kg zboże, a w dniu wczorajszym, brakującą resztę do wykonania planu rocznego.

Tak więc Antoni Jaworek jest pierwszym z gospodarzy indywidualnych w naszym województwie, który przed terminem, w całości wykonał z honorem swój roczny plan.

— Zboże w tym roku — powiedział Antoni Jaworek — obrodziło mi lepiej. Pospieszyłem się z omłotami, bo wiem, że moje zboże potrzebne jest robotnikom w miastach, a ponadto jest takie przysłowie: „Kto szybko daje — dwa razy daje".

Brawo Jaworek! Powinni brać z Was przykład wszyscy chłopi indywidualni w naszym województwie.

WIEŚ RZEŹNIKOWO WZYWA DO WSPÓŁZAWODNICTWA

Ostatnio we wsi Rzeźnikowo, w powiecie kołobrzeskim odbyło się zebranie, poświęcone omówieniu przygotowań do żniw i wykonaniu obowiązkowych dostaw zbóż dla państwa. Na zebraniu tym 25 małorolnych i średniorolnych gospodarzy z Rzeźnikowa podjęło cenne zobowiązanie. Postanowili oni mianowicie, pierwsze zboże dla państwa dostarczyć już przed 15 sierpnia, organizując w tym ce

(Dokończenie na 2 str.)

Międzynarodowe Święto Zbiorów

(Dokończenie z 1 str.)

korowód młodzieży wiejskiej różnych krajów w różnorodnych strojach ludowych.

A potem obrzędy żniwne.

Rozlegają się dźwięki tam-tamów. Z błyszczącymi sierpami w dłoniach, w takt rytmicznej, pełnej ekspresji pieśni wbiegają na estradę czarni jak heban Afrykańczycy.

Zupełnie inna w rytmie i nastroju, lecz również budząca szczery zachwyt jest pieśń żniwiarzy chińskich.

Gdy z głośników padła zapowiedź: „wystąpi teraz młodzież z zespołu im. Piatnickiego" zerwała się na stadionie prawdziwa owacja.

Teraz rozpoczynają się występy polskich regionalnych zespołów artystycznych.

Na środku boiska tworzy się wielki krąg młodzieży. Ramię przy ramieniu idzie młodzież wszystkich kontynentów. Przy dźwiękach pieśni „Pochód Przyjaźni" barwny korowód młodzieży świata opuszcza stadion.

Tragedia Hiroszimy nie może się powtórzyć!

Apel Światowej Rady Pokoju

WIEDEŃ. Sekretariat Światowej Rady Pokoju przekazał do opublikowania następujący apel Światowej Rady Pokoju:

„Przed dziesięciu laty, 6 sierpnia 1945 roku na Hiroszimę rzucona została pierwsza bomba atomowa. Przekształciła ona miasto w pustynię i zgładziła 200 tysięcy osób. Obecnie produkuje się bomby wodorowe, których siła niszczycielska tysiąckrotnie przewyższa siłę niszczycielską bomby atomowej zrzuconej na Hiroszimę. Tworzy się zapasy tego rodzaju broni i przygotowuje się do jej użycia.

Należy na zawsze usunąć niebezpieczeństwo wojny atomowej. Uczestnicy Światowego Zgromadzenia Sił Pokoju, które odbyło się w Helsinkach, wezwali wszystkie milu jące pokój siły do uczczenia w roku bieżącym we wszystkich krajach tragicznej rocznicy Hiroszimy.

Jednoczcie się! Podpisujcie apel Światowej Rady Pokoju i weźcie udział w wielkiej kampanii przeciwko przygotowywaniu wojny atomowej!

Przekształćmy 6 sierpnia w wielki międzynarodowy dzień walki!

Domagajcie się jednomyślnie rozbrojenia i zniszczenia broni atomowej!"

Handel wewnętrzny ważnym czynnikiem zbliżenia między obu częściami Niemiec

BERLIN. W dniu 2 bm. odbyła się tu konferencja prasowa w sprawie niemieckiego handlu wewnętrznego, zorganizowana przez Urząd Prasowy przy Premierze Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zagadnienie to referował przedstawiciel Ministerstwa Handlu NRD E. Freund.

Następnie mówca odczytał oświadczenie Ministerstwa Handlu NRD.

Zachodnio-niemieckie koła gospodarcze i cały naród niemiecki — głosi między innymi oświadczenie — zdecydowanie domagają się rozszerzenia handlu wewnętrznego w Niemczech. Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej zawsze uważał niemiecki handel wewnętrzny za ważny czynnik zbliżenia obu części kraju. Zgodnie z tym stanowiskiem i w trosce o interesy narodu NRD od szeregu lat konsekwentnie występuje z propozycjami w sprawie rozszerzenia handlu.

Jednakże rząd federalny do chwili obecnej przeciwstawia się uproszczeniu skomplikowanego systemu realizacji wzajemnych dostaw towarów.

Społeczeństwo NRD — czytamy w zakończeniu oświadczenia Ministerstwa Handlu — oczekuje ze strony Niemiec zachodnich skrupulatnego wykonania umowy w sprawie wymiany handlowej między Niemcami wschodnimi a zachodnimi i będzie to uważało za dowód dążenia rządu federalnego do osiągnięcia zbliżenia obu części Niemiec.

Pierwsze zboże dla państwa

(Dokończenie z 1 str.)

ju zbiorową dostawę, zaś całoroczny plan dostaw wykonać przed 15 września.

„Wzywamy wszystkie wsie indywidualne w naszym powiecie do współzawodnictwa w przedterminowym wykonaniu dostaw zboża dla państwa" — postanowili na zebraniu chłopi z Rzeźnikowa. — „Za naszym przykładem wzywamy również wszystkie wsie do organizowania zbiorowych dostaw zboża".

Aby szybko i sprawnie dokonać sprzętu zbóż oraz omłotów, chłopi z Rzeźnikowa wybrali trzyosobową komisję w składzie: Antoni Golik, Stanisław Kępa, oraz Jan Cienkosz. Zadaniem tej trzyosobowej grupy jest koordynacja prac żniwnych i omłotowych we wsi oraz kontrola, jak poszczególni chłopi realizować będą swe zobowiązania.

NIE ZWLEKAĆ Z ROZSTAWIENIEM AGREGATÓW OMŁOTOWYCH

Dotychczasowe doświadczenia z przebiegu kampanii żniwnej w naszym województwie świadczą, że tak POM-y, GOM-y jak i GRN-y wykazują wiele troski o należyte rozstawienie i wykorzystanie maszyn żniwnych, szczególnie zaś snopowiązałek. Gorzej jest natomiast ze sprzętem omłotowym. Bynajmniej nie do wyjątków należą POM-y i GOM-y, w których maszyny omłotowe stoją jeszcze na dziedzińcach, w których nie opracowano również planu rozstawienia tych maszyn.

I tak np. w POM Wiekowo do dziś stoi na dziedzińcu 11 maszyn omłotowych; podobnie nie rozstawiono młocarni w GOM Jastrowie, w pow. wałeckim, w GOM Szczecinek i innych.

Charakterystyczny jest fakt, że właśnie najmniej troski o rozstawienie maszyn omłotowych wykazują GOM-y w powiatach południowych: wałeckim, złotowskim, człuchowskim, a więc na terenach, w których żniwa trwają już w pełni, a omłoty rozpoczną się najszybciej.

Najwyższy czas skończyć z samouspokojeniem i beztroską kierownictw GOM. Od szybkiego i należytego rozstawienia maszyn omłotowych zależeć będzie terminowa realizacja planu nowych dostaw zbóż dla państwa.

Ze świata

● **PARYŻ**

Prasa donosi, że w okolicy Tazie i Konstantine (Alger) doszło 2 bm. do starć między powstańcami a wojskami francuskimi. Są zabici i ranni. Według oficjalnych danych, w drugiej połowie lipca w Maroku zginęło 70 osób, a 259 odniosło rany. W Marakeszu nadal obowiązuje godzina policyjna.

● **MOSKWA**

W ciągu dwóch miesięcy od dnia otwarcia tegorocznej Wszechzwiązkowej Wystawy Rolniczej zwiedziło ją około 5 tys. gości z 61 krajów.

● **MOSKWA**

Agencja TASS donosi, że 1 sierpnia br. zgodnie z artykułem 3 porozumienia między ZSRR a Iranem w sprawie uregulowania problemów granicznych i finansowych z 2 grudnia 1954 roku, rozpoczęła pracę w mieście irańskim Astara komisja mieszana ZSRR i Iranu do spraw demarkacji i redemarkacji granicy państwowej między obu krajami.

● **NOWY JORK**

2 bm. radziecka delegacja rolnicza bawiąca w USA odbyła dłuższą podróż przejechawszy prawie cały stan Południowa Dakota z południa na północ, by w strefie uprawy zbóż, zapoznać się z metodami zbioru pszenicy w dużych farmach USA.

W hrabstwie Spink, gdzie przybyła delegacja radziecka, żniwa zostały już zakończone, jednak kilku farmerów zostawiło nieduże działki zboża, by pokazać gościom swe metody sprzętu zbóż.

W sprawie katastrofy samolotu izraelskiego

Komunikat Bułgarskiej Agencji Telegraficznej

SOFIA. Na podstawie danych zawartych w protokóle końcowym specjalnej komisji rządowej, która badała okoliczności katastrofy samolotu izraelskiego, Bułgarska Agencja Telegraficzna upoważniona została przez rząd Ludowej Republiki Bułgarii do ogłoszenia następującego komunikatu:

1. W dniu 27 lipca br. o godzinie 7 min. 10 według czasu bułgarskiego 4-silnikowy samolot pasażerski typu „Costellation", należący do Izraelskiego Towarzystwa Lotniczego „El Al", zboczył o około 130 km ze swej trasy i wleciał bez uprzedzenia do bułgarskiego obszaru powietrznego w pobliżu miasta Tryn. W odległości około 40 km na wschód od granicy bułgarskiej w pobliżu miasta Tryn samolot skręcił w kierunku południowym, przeleciał nad miastami Bsznik, Radomir, Stanke Dymitrow i Błagojewgrad oraz kontynuował lot w kierunku południowym ku granicy bułgarskiej. Samolot przeleciał nad terytorium Bułgarii około 200 kilometrów.

2. Odnośne stanowisko dowodzenia jednostki obrony przeciwlotniczej, po otrzymaniu wiadomości, że samolot nieznanej przynależności państwowej znajduje się nad terytorium Bułgarii, wydało dwóm myśliwcom obrony przeciwlotniczej rozkaz, aby zmusiły samolot do lądowania na jednym z lotnisk bułgarskich.

3. Myśliwce wykryły samolot izraelski w pobliżu miasta Stanke Dymitrow i za pomocą ustalonych w stosunkach międzynarodowych znaków wezwały go, aby leciał za myśliwcami i wylądował na lotnisku, które mu wskażą. Samolot nie odpowiedział na to wezwanie i kontynuował lot na południe w kierunku miasta Petricz.

Piloci samolotów myśliwskich widząc, że samolot izraelski usiłuje ukryć się, przelatując przez granicę bułgarsko-grecką, ostrzelali go. Samolot izraelski zapalił się i spadł w pobliżu miasta Petricz. Wskutek wybuchu samolotu w powietrzu, znajdujące się na pokładzie osoby — 51 pasażerów i 7 członków załogi — zginęły.

4. Z powyższych okoliczności wynika, że przyczyny nieszczęśliwego wypadku były następujące:

a) Samolot izraelski zboczył ze swej trasy, naruszył granicę powietrzną Bułgarii i bez żadnego uprzedzenia wleciał do jej obszaru powietrznego. Samolot był wyposażony w doskonałe przyrządy nawigacyjne, tak, że pilot nie mógł nie zdawać sobie sprawy, iż naruszył granicę państwową Bułgarii. Nawet po otrzymaniu wezwania od myśliwców bułgarskich, pilot samolotu izraelskiego nie zastosował się do wydanych mu poleceń i kontynuował lot w kierunku granicy bułgarsko-greckiej;

b) Organy obrony przeciwlotniczej postąpiły zbyt pospiesznie. Nie podjęły one wszystkich niezbędnych kroków, aby zmusić samolot izraelski do lądowania.

Należy podkreślić, że w ciągu wielu lat, nie licząc się z suwerennością Bułgarii, pewne koła naruszają systematycznie jej granice. W ciągu ostatnich kilku lat zanotowano wiele bezprawnych przelotów samolotów „nieznanej przynależności państwowej" przez granice Bułgarii. Podczas tych lotów na obszar Bułgarii zrzucono dywersantów zaopatrzonych w broń, nadajniki radiowe itp. Rząd Ludowej Republiki Bułgarii składał niejednokrotnie w sekretariacie Organizacji Narodów Zjednoczonych protesty, które, niestety nie odniosły skutku.

Wszystko to stworzyło napiętą atmosferę, która spowodowała konieczność podjęcia odpowiednich kroków w celu zapewnienia bezpieczeństwa Bułgarii.

W takiej napiętej atmosferze mógł wydarzyć się nieszczęśliwy wypadek z samolotem izraelskim.

Rząd i naród bułgarski raz jeszcze wyrażają głębokie ubolewanie z powodu tego nieszczęścia i śmierci niewinnych ludzi. Rząd Bułgarski pragnie gorąco, aby tego rodzaju nieszczęśliwe wypadki więcej się nie powtarzały. Rząd bułgarski ujawni i ukarze sprawców katastrofy oraz podejmie wszystkie niezbędne kroki, aby tego rodzaju nieszczęśliwe wypadki nie mogły się powtórzyć na terytorium Bułgarii.

Jednakże rząd bułgarski uważa, że będzie to możliwe tylko pod warunkiem bezwzględnego poszanowania niezawisłości, suwerenności i godności narodowej wszystkich narodów, zarówno małych, jak i wielkich.

Rząd bułgarski przesyła wyrazy głębokiego współczucia krewnym niewinnych ofiar katastrofy i w swej nocie do rządu izraelskiego stwierdza, że gotów jest wypłacić odszkodowanie rodzinom osób, które zginęły w katastrofie oraz pokryć odpowiednią część strat materialnych.

Fryderyk Engels

(Dokończenie z 1 str.)

drugiego, zanim jeszcze splotły się ich losy. Engels, w podobny sposób jak Marks, rozumiał rewolucyjny sens dialektyki Hegla: zarówno w przyrodzie, jak i w społeczeństwie ludzkim przebiega nieustannie proces rozwoju. Zmieniają się instytucje społeczne, zmieniają się panujące klasy. Nie mogą też być wieczne ani rządy kapitału, ani ogrom nędzy proletariatu.

Z tą klasą stykał się od wczesnego dzieciństwa w rodzinnym mieście Barmen, lepiej poznał ją w angielskim ośrodku przemysłowym Manchester. Badając sytuację w przemyśle angielskim, studiując ruch czartystowski, Engels — naoczny świadek pierwszych strajków proletariatu — uświadamia sobie, że dzieje ludzkości są historią walk klasowych i że rozwój społeczeństwa z nieubłaganą koniecznością prowadzi proletariat do obalenia kapitalizmu. Trzeba więc uzbroić tę zwycięską klasę w świadomość swej misji dziejowej, którą jest wyzwolenie własne i uciemiężonej ludzkości.

Zbliżają się przełomowe dni, kiedy ta klasa po raz pierwszy wkroczy na arenę historyczną. Rok 1848. W roku tym ukazuje się Manifest Komunistyczny — dzieło, które szturmem zdobyło świat i po dzień dzisiejszy nie straciło nic ze swej aktualności; dzieło, wykazujące w sposób naukowy nieuchronność krachu kapitalizmu i nieodłącznych odeń nędzy i ucisku, bezrobocia, kryzysów i wojen; dzieło wskazujące zadania, dziejową misję proletariatu, który zjednoczy wokół siebie wszystkich ludzi pracy w rewolucyjnej walce o zniweczenie wyzysku człowieka przez człowieka i zbudowanie ustroju sprawiedliwości społecznej. Odtąd we wszystkich krajach, na wszystkich kontynentach coraz potężniej rozbrzmiewać będzie hasło międzynarodowej solidarności: „Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się".

Aby ocenić wkład Engelsa do tego wiekopomnego dzieła, wystarczy przeczytać napisany przezeń wcześniej szkic „Zasady komunizmu", który w wielu miejscach dosłownie pokrywa się ze słowami „Manifestu".

Gdy ogarniamy myślą zjawisko, jakim w dziejach ludzkości była osobowość Engelsa, uderza nas przede wszystkim rozległość jego zainteresowań, talentów i encyklopedyczna wiedza. Znakomity językoznawca („Jąka się w 25 językach" — żartowano gdy zacinał się w chwilach podniecenia), znawca wojennej strategii i taktyki, historyk, filozof, ekonomista, autorytet w dziedzinie nauk przyrodniczych — całą tę wiedzę oddał w służbę klasie, walczącej o swe wyzwolenie.

Ze skromnością ludzi naprawdę wielkich oceniał swe znaczenie i swą pracę. „Przy Marksie — pisał — grałem zawsze drugie skrzypce". Trzeba stwierdzić, że w tym wirtuozowskim duecie olbrzymów rewolucyjnej myśli i czynu partia drugiego skrzypka była ogromna.

Mówią o tym dzieła napisane przezeń wspólnie z Marksem, jak również dzieła własne. Do takich należy słynna praca polemiczna „Antyduehring" (1878), której trzy rozdziały wydane osobno pt. „Rozwój socjalizmu od utopii do nauki" zyskały ogromną poczytność wśród szerokich rzesz proletariatu. Praca o Ludwiku Feuerbachu wyjaśnia rewolucyjny sens materializmu dialektycznego, określony w słowach Marksa: „Filozofowie dotychczas objaśniali świat. Chodzi o to, aby go zmienić". W „Pochodzeniu rodziny, własności prywatnej i państwa" (1884), Engels wykazał, że państwo nie jest ustanowioną przez Boga instytucją ponadklasową, lecz narzędziem ucisku jednej klasy przez drugą. Olbrzymią wartość naukową i poznawczą mają też przedmowy, którymi Engels opatrzył tłumaczenia „Manifestu" na szereg języków oraz wiele dzieł Marksa. Po śmierci Marksa, Engels opracował i wydał II i III tom „Kapitału". W ten sposób — pisze Lenin — „wystawił swemu genialnemu przyjacielowi wspaniały pomnik, na którym mimo woli niezatartymi głoskami wyrył swoje własne imię".

Niesposób wyczerpać skarbów myśli głębokich, wnikliwych i dalekowzrocznych, zawartych w dziełach Engelsa, do dziś niezmiernie aktualnych, zdumiewających siłą naukowego przewidywania. Dość powiedzieć, że tezy Engelsa w dziedzinie nauk przyrodniczych znalazły całkowite potwierdzenie w rozwoju teorii kwantów, teorii względności, biologii oraz fizyki atomowej.

Historia potwierdziła w całej rozciągłości naukę Marksa i Engelsa o roli sojuszu robotniczo - chłopskiego w rewolucji, o spółdzielczości produkcyjnej, jako formie pośredniej przy przechodzeniu do gospodarki komunistycznej, a nawet — o konieczności ścisłego przestrzegania zasady dobrowolności przy wstępowaniu do spółdzielni. A przecież te zdumiewające przewidywania świadczą nie o jakichś nadprzyrodzonych zdolnościach Engelsa, lecz o tym, jak potężną bronią w rękach proletariatu jest nauka społeczna Marksa i Engelsa.

Takim był Engels jako człowiek nauki. Nie był jednak gabinetowym uczonym, oderwanym od mas. Jedność teorii i praktyki uważał zawsze za nieodzowny warunek powodzenia rewolucji. Był, podobnie jak Marks, przede wszystkim rewolucjonistą, którego żywiołem była walka. I na wszystkich polach tej walki działał wraz z Marksem, jako jego wierny towarzysz broni: w Związku Komunistów, w bojowym organie niemieckiej rewolucji — „Nowej Gazecie Reńskiej", w kierownictwie I Międzynarodówki. Wspólnie rozwiązywali wszystkie polityczne i organizacyjne zagadnienia I Międzynarodówki, wspólnie toczyli walkę o czystość naukowego socjalizmu, przeciwko nosicielom ideologii burżuazyjnej w ruchu robotniczym.

Po śmierci Marksa Engels kontynuuje walkę jako przywódca II Międzynarodówki. Nestor międzynarodowego ruchu robotniczego położył ogromne zasługi na polu umasowienia tego ruchu we wszystkich krajach.

W czerwcu 1847 r. Engels opracował statut Związku Komunistów. Od tego dokumentu do powstania nowoczesnej partii typu marksistowsko - leninowskiego, zwartej i silnej jednością celów, ideologii i dyscypliny — prawdziwej awangardy proletariatu — wiodła droga poprzez ogrom pracy i walki. Olbrzymią jej część wziął na swe barki Engels — ideolog, organizator i taktyk. Uważając, że partia krzepnie, oczyszczając swe szeregi od elementów wrogich i obcych, do końca życia stał na straży czystości tych szeregów.

Gdy go nie stało, w obozie reakcji zapanowała źle tajona radość: Engels umarł, widmo komunizmu przestanie nękać Europę. Złudna radość. Ideologowie burżuazji nie czytali widać lub nie rozumieli słów Engelsa o roli mas jako twórców historii.

Nie rozumieli, że żaden cios nie może być śmiertelny dla ideologii proletariatu. Nie doceniali też faktu, że w tym okresie działał już godny następca Engelsa, który dalej poniesie i szerzej rozwinie sztandar myśli marksistowskiej, stworzy wielką partię rosyjskiego proletariatu, która idee Marksa i Engelsa pierwsza przyoblecze w krew i ciało. Tym człowiekiem był Lenin.

W ciągu sześćdziesięciu lat, które upłynęły od śmierci Engelsa, proletariat zdołał spełnić tę misję na jednej trzeciej kuli ziemskiej.

Naród polski czci pamięć Engelsa jako wielkiego nauczyciela proletariatu i wielkiego przyjaciela Polski. Wróg wszelkiej tyranii, uważający, że niezawisłość narodowa jest „podstawowym warunkiem wszelkiego zdrowego, swobodnego rozwoju", w płomiennych słowach bronił sprawy naszej niepodległości, był pełen słów uznania dla walki wyzwoleńczej naszego narodu, którego historię znał i rozumiał.

Przemawiając w sprawie polskiej, w roku 1848 Engels stawiał całej Europie za przykład chlubne tradycje polskich walk narodowo-wyzwoleńczych, a mianowicie rewolucji krakowskiej 1846 roku, która utożsamiła „sprawę narodową ze sprawą demokracji i z wyzwoleniem klas uciśnionych", dążyła zaś do tego, by na gruzach dawnej Polski „z pomocą zupełnie nowej klasy, z pomocą większości narodu zbudować nową, nowoczesną, demokratyczną Polskę, godną wieku dziewiętnastego, Polskę, która by istotnie była awangardą cywilizacji".

Jakże aktualnie brzmią te słowa Engelsa dziś, w dziesięciolecie Polski Ludowej. Tę wolną, prawdziwie niepodległą ojczyznę wywalczył polski proletariat przy poparciu większości narodu. Od 10 lat z górą naród polski zgodnym, ofiarnym wysiłkiem, pod wodzą polskiego proletariatu i jego marksistowskiej partii, buduje Polskę pokoju i socjalizmu, godną dwudziestego wieku, w którym wszystkie drogi prowadzą do komunizmu.

DANIEL TRYLEWICZ

Z problemów IV Plenum KC PZPR

O szybsze tempo rozwoju rolnictwa polskiego i umocnienie pozycji socjalizmu na wsi polskiej w przyszłym pięcioleciu

II Zjazd naszej partii opracował plan systematycznej pracy nad zapewnieniem stałego wzrostu stopy życiowej ludzi pracy w Polsce. Stwierdzając, że konieczny jest dalszy rozwój przemysłu ciężkiego, gdyż na nim opiera się rozwój całej naszej gospodarki narodowej, II Zjazd wskazał na decydującą wagę przyspieszenia rozwoju naszego rolnictwa dla wzrostu stopy życiowej ludności.

Między tempem rozwoju naszego przemysłu i naszego rolnictwa wytworzyła się w ostatnich latach nadmierna dysproporcja. Wcielenie w życie wskazań II Zjazdu, dotyczących wzmożenia troski o rolnictwo, w pewnym stopniu złagodziło tę nadmierną dysproporcję, ale dotąd nie zdołaliśmy przezwyciężyć jej w pełni.

Nasza produkcja przemysłowa na głowę ludności będzie w 1955 roku stanowiła 570—580 proc. w stosunku do okresu przedwojennego. Natomiast nasza produkcja rolnicza wyniesie nie więcej jak 140 proc. w porównaniu z tym okresem. **Jeśli nasza produkcja przemysłowa na głowę ludności wzrosła od r. 1938 niemal sześciokrotnie, to produkcja rolnicza — mniej niż o połowę.**

A przecież bez szybszego podniesienia produkcji rolniczej nie można zabezpieczyć stałego polepszenia w odżywianiu się ludności.

Byliśmy przed wojną jednym z najgorzej odżywiających się narodów w Europie. Szczególnie niska — w porównaniu z rozwiniętymi krajami kapitalistycznymi — była nasza konsumpcja mięsa, tłuszczów i cukru.

W ciągu dziesięciu lat władzy ludowej spożycie mięsa i tłuszczów zwierzęcych na głowę ludności wzrosło u nas w porównaniu z rokiem 1938 o 63 proc. — a więc o dwie trzecie, spożycie cukru — o 83,6 proc., to znaczy o przeszło cztery piąte. Jest to sporo, ale nie możemy zadowolić się tym wzrostem. Wiemy, że w wielu ośrodkach kraju występują u nas braki w zaopatrzeniu mięsem, wiemy, że importujemy bardzo poważne ilości ziarna na paszę i na chleb, a mimo to np. opóźnione żniwa br. spowodowały trudności w zaopatrzeniu w chleb terenów wiejskich i mniejszych miasteczek.

Wynika stąd jasno: **jeśli chcemy zapewnić wzrost stopy życiowej, jeśli chcemy zapewnić coraz lepsze wyżywienie ludności kraju — to musimy osiągnąć w najbliższych latach poważny wzrost produkcji rolniczej, musimy zapewnić, aby nasze rolnictwo produkowało więcej zboża, mięsa i tłuszczów.**

IV Plenum proponuje, aby partia postawiła sobie za cel osiągnięcie w ciągu najbliższych 5 lat takiego wzrostu konsumpcji podstawowych artykułów spożywczych, aby na każdego mieszkańca kraju, w porównaniu z okresem przedwojennym przypadało średnio dwa razy więcej mięsa i smalcu, o 50 proc. więcej mleka i masła oraz ponad 2,5 raza więcej cukru.

Jak osiągnąć ten wzrost? Poprzez **odpowiedni wzrost produkcji rolniczej, roślinnej i zwierzęcej.**

IV Plenum Komitetu Centralnego proponuje przyjęcie za cel dla przyszłej pięciolatki osiągnięcie wzrostu globalnej produkcji rolnictwa o ponad 20 proc.

Gdy się mówi — ponad 20 procent w ciągu pięciu lat — to może się to wydawać niewiele. Niewiele — zwłaszcza temu, kto przywykł do o wiele większych wskaźników wzrostu w przemyśle. Ale trzeba pamiętać, że chodzi tu o rolnictwo — gdzie szybki przyrost produkcji utrudniony jest ze względu zarówno na warunki przyrodzone jak i na strukturę społeczną rolnictwa.

Trzeba sobie powiedzieć jasno: **zadania, jakie sobie stawiamy, są trudne i wymagać będą wielkiego napięcia sił dla ich realizacji.**

Dla osiągnięcia wzrostu produkcji zbóż niezbędne będzie poważne — o kilkaset tysięcy hektarów — zwiększenie powierzchni zasiewów. Musimy tę powierzchnię doprowadzić do takiej wielkości, jaka była w obecnych granicach Polski przed wojną. W ciągu krótkiego czasu zbudowano w Polsce nowe miasta, nowe drogi i inne nowe obiekty — co zabrało sporo ziemi. Musimy więc nie tylko przywrócić pod użytkowanie rolnicze i pod zasiewy to wszystko, co było zasiane przed wojną, zaorać i zasiać wszystkie odłogi, ale również **wywojować u przyrody na nowo wiele dziesiątek tysięcy hektarów ziemi, która przed wojną nie była pod uprawą rolniczą.**

Zwiększenie powierzchni zasiewów — to jednak tylko jedna z dróg podniesienia globalnej produkcji zbóż. **Podstawowym kierunkiem uderzenia jest i musi być zwiększenie plonów z hektara.** Powinny one w końcu pięciolatki **wzrosnąć licząc średnio z hektara (łącznie z kukurydzą) o 2,5 do 3 kwintali w porównaniu z rokiem 1954.** Jak trudne i ambitne jest to zadanie, uzmysłowi nam jedna liczba. Niemcy w okresie do pierwszej wojny światowej były tym krajem kapitalistycznym, w którym rolnictwo ulegało największej intensyfikacji, osiągało wśród krajów ówczesnej kapitalistycznej Europy, największy wzrost plonów z hektara i wydajności hodowli. **Przeciętny roczny przyrost plonów z hektara, który chcemy osiągnąć w przyszłym pięcioleciu jest dwukrotnie wyższy aniżeli przeciętny przyrost roczny plonów osiągany przez Niemcy w okresie najszybszego stosunkowo wzrostu ich produkcji rolniczej.** Wykonanie tego zadania wymaga wielkiego wysiłku w dziedzinie **podniesienia poziomu agrotechniki** w gospodarstwach socjalistycznych i w gospodarstwach indywidualnych, **uporządkowania gospodarki nasiennej, codziennej uporczywej pracy nad wykorzystaniem wszystkich rezerw naszego rolnictwa.**

Zwiększenie produkcji ziarna na taką skalę jest możliwe tylko wtedy, jeśli **wprowadzimy do produkcji rolniczej na szeroką skalę kukurydzę.** Kukurydza, przy właściwej agrotechnice, zapewnia o wiele wyższe plony aniżeli inne zboża. W naszych warunkach klimatycznych należy kukurydzę uprawiać w pierwszym rzędzie na kiszonkę — kisząc osobno kaczany z ziarnem, zebrane w stanie dojrzałości mleczno-woskowej, osobno zaś łodygi i liście. Przy takim sposobie wykorzystania kukurydzy uzyskujemy z niej **najwięcej jednostek pokarmowych — licząc zarówno na powierzchnię uprawy, jak i na ilość zużytej dla jej wyprodukowania siły roboczej.** Dlatego musimy w najbliższym pięcioleciu nie szczędzić wysiłków dla upowszechnienia uprawy kukurydzy, zmierzając do powiększenia jej upraw w końcu pięciolecia w granicach do jednego miliona ha, przestrzegać właściwej agrotechniki kukurydzy i wykorzystania kukurydzy w formie kiszonek, gdyż pozwoli to nam na rozszerzenie bazy paszowej, nieosiągalne przy pomocy żadnych innych środków.

Tylko wzrost rozwoju produkcji ziarna może pozwolić na poważniejszy wzrost produkcji hodowlanej. IV Plenum stawia za cel **osiągnięcie w ciągu pięciolecia wzrostu produkcji żywca i mleka o blisko 40 proc.**

W tej wielkiej bitwie o chleb i mięso szczególnie poważną rolę odgrywać mają państwowe gospodarstwa rolne. IV Plenum podaje pod rozwagę postawienie przed państwowymi gospodarstwami rolnymi bardzo poważnych, znacznie zwiększonych w porównaniu ze stanem obecnym zadań w dziedzinie produkcji roślinnej i hodowlanej. Wzrost produkcji zbożowej PGR powinien być osiągnięty w drodze dużej zwyżki plonów czterech zbóż oraz znacznego rozszerzenia uprawy kukurydzy. W roku 1960 około 1/5 produkcji ziarna powinna wynieść produkcja kukurydzy. **Przeszło dwukrotnie powinna wzrosnąć PGR-owska produkcja żywca, około 2,5 raza — produkcja mleka.**

Zapewnienie takiego rozwoju rolnictwa — zarówno jego sektora socjalistycznego jak i gospodarstw indywidualnych — wymaga poważnej pomocy ze strony państwa ludowego. W szczególności — znacznie zwiększymy wyposażenie rolnictwa w sprzęt mechaniczny i dostawy nawozów sztucznych.

Wartość produkcji maszyn i narzędzi rolniczych powinna do 1960 roku wzrosnąć w porównaniu z rokiem 1955 prawie trzykrotnie. Park traktorowy POM i PGR w tym samym czasie musiałby ulec podwojeniu w stosunku do stanu obecnego. W ciągu najbliższych pięciu lat rolnictwo polskie powinno otrzymać kilkanaście tysięcy kombajnów i odpowiednią ilość innego sprzętu.

Umożliwiłoby to **komplekso wą mechanizację wszystkich w zasadzie kolejnych procesów produkcyjnych związanych z produkcją zbóż, ziemniaków i buraków cukrowych w gospodarce uspołecznionej — w PGR i w spółdzielniach produkcyjnych,** a także pozwoliłoby na udzielenie poważnej pomocy maszynowej gospodarstwom indywidualnym.

W ciągu ubiegłych 6 lat zaopatrzenie rolnictwa w nawozy sztuczne wzrosło o przeszło 100 proc. W przyszłym pięcioleciu wzrośnie ono przypuszczalnie o 70 — 80 proc. w porównaniu ze stanem obecnym.

W ciągu najbliższych lat winny być wykonane poważne roboty melioracyjne na gruntach ornych oraz użytkach zielonych na przestrzeni łącznie kilkuset tysięcy ha. Roboty te powinny dać wzrost plonów z hektara na gruntach ornych o 2 — 4 kwintali.

Zapewnienie wszystkich tych przedsięwzięć wymaga poważnego wzrostu nakładów inwestycyjnych państwa ludowego na cele rozwoju rolnictwa. Po II Zjeździe nakłady te wzrosły poważnie. **Nakłady inwestycyjne na rolnictwo (łącznie z kredytami dla gospodarstw indywidualnych) w r. 1955 były o 90 proc. większe od tychże kredytów w r. 1953. W ciągu pięciolecia powinny one wzrosnąć dalej — do roku 1960 o około 80 proc.**

Szereg zadań postawionych przez IV Plenum wymaga już obecnie podjęcia energicznych kroków w terenie dla ich wykonania. Jasne jest, że zagadnienia walki o wzięcie pod uprawę odłogów, o wyższą agrotechnikę i rozwój hodowli, o racjonalną gospodarkę, o możliwie pełne wykorzystanie sprzętu itp., nie wymagają czekania na wyniki dalszych dyskusji. **Sprawy te można i trzeba stawiać już dziś, pilnować ich w najbliższych tygodniach i miesiącach, by jesienne roboty w polu przeszły pod znakiem walki o jak najszybsze i jak najpełniejsze wykonanie zadań IV Plenum,** aby chłopi indywidualni, spółdzielcy i pracownicy PGR przystąpili do tych robót w pełnej świadomości postawionych przed nimi celów.

Równocześnie jednak trzeba, aby w kraju, w naszych organizacjach terenowych i w radach narodowych **rozwijała się szeroka dyskusja nad dalszymi perspektywami rozwoju rolnictwa, nad skonfrontowaniem propozycji wysuniętych na IV Plenum z możliwościami i potrzebami terenu, nad wyszukaniem rezerw dla realizacji wskazań IV Plenum, nad przetłumaczeniem tych wskazań dotyczących przecież całego kraju, na język konkretnych faktów i zadań terenu — każdego województwa i każdego powiatu.**

Nasze instancje partyjne i rady narodowe powinny zastanowić się nad tym, jakie są potrzeby ich terenu w zakresie mechanizacji, omówić plan rozbudowy sieci GOM i POM. Nasze instancje partyjne i rady narodowe powinny zastanowić się nad terytorialnym podziałem produkcji kukurydzy, zażądać od Ministerstwa Rolnictwa, od instytutów naukowych na swym terenie, projektów zmianowania zapewniających odpowiednie stanowiska dla kukurydzy. Sprawy dokładnej ewidencji ziemi, możliwości zwiększenia powierzchni zasiewów, zagospodarowania odłogów i terenów poodłogowych, prac wodno-melioracyjnych ze szczególnym uwzględnieniem zagospodarowania i pełnego wykorzystania większych kompleksów użytków zielonych, sprawy stworzenia odpowiednich warunków dla zapewnienia właściwych warunków pracy PGR — oto ważne zagadnienia, które muszą być rozpatrzone w terenie, omówione konkretnie z szerokim aktywem partyjnym.

Rozwija się u nas i osiąga coraz nowe sukcesy **ruch spółdzielczości produkcyjnej,** stanowiący przyszłość wsi polskiej. Partia nasza nieugięcie walczy o rozwój spółdzielczości produkcyjnej, wymaga od wszystkich swych członków i instancji partyjnych stałej troski i opieki nad spółdzielniami produkcyjnymi.

Ale zarazem istnieje u nas **i obejmuje w tej chwili olbrzymią większość gospodarki chłopskiej — gospodarka indywidualna,** przede wszystkim gospodarka chłopów małorolnych i średniorolnych. Również w przyszłym pięcioleciu będą one stanowiły poważną większość gospodarstw chłopskich.

Bez wzrostu produkcji gospodarstw indywidualnych nie ma mowy o wzroście globalnej produkcji rolniczej, o wzroście zaopatrzenia miast w mięso, mleko i tłuszcze. Dlatego partia nasza walczy o wzmożenie opieki nad indywidualnymi gospodarstwami chłopskimi, o zapewnienie warunków dla wzrostu produkcji tych gospodarstw.

Powiązanie tych dwóch zadań — walki o rozwój spółdzielczości produkcyjnej, stanowiącej gwarancję rozkwitu wsi polskiej — i walki o wzrost globalnej produkcji rolniczej, bez którego nie może być obecnie polepszenia zaopatrzenia ludności w artykuły rolnicze — oto decydujące zadanie przyszłego pięciolecia w dziedzinie produkcji rolnej.

Już II Zjazd położył nacisk na konieczność łączenia tych dwóch zadań. Potępił on stanowczo istniejącą po dziś dzień u niektórych towarzyszy tendencję do przeciwstawiania sobie tych dwóch zadań, dopatrywania się między nimi pewnej sprzeczności.

Jeśli mimo to, mimo naszej pracy wychowawczej i propagandowej istnieją w terenie nawet wśród części naszego aktywu po dziś dzień na ten temat fałszywe poglądy, to ma to swoje szczególne przyczyny. Tam, gdzie towarzysze rezygnują z walki o rozwój spółdzielczości produkcyjnej, ma to niejednokrotnie swe źródło w tendencjach oportunistycznych, w uleganiu naciskowi zacofanej części mas chłopskich. Tam, gdzie towarzysze lekceważą sprawy indywidualnych gospodarstw chłopskich, mamy do czynienia często z tendencjami **sekciarskimi, biurokratycznymi, administratorskimi.** Ale obok tych tendencji, które powinniśmy systematycznie i na każdym kroku zwalczać — istnieją i przyczyny inne. Chodzi przede wszystkim o to, że częstokroć nie potrafiliśmy dostatecznie konkretnie powiedzieć, jak należy łączyć ze sobą walkę o wykonanie tych dwóch zadań, że nie potrafiliśmy w pełni uświadomić towarzyszom nierozerwalnej więzi między tymi zadaniami.

Obrady IV Plenum i materiały przedstawione przez to Plenum całej partii stanowią dalszy krok w kierunku **skonkretyzowania i pogłębienia wytycznych II Zjazdu,** dotyczących sprawy łączenia walki o rozwój spółdzielczości produkcyjnej z walką o wzrost globalnej produkcji rolniczej, z walką o zwiększenie produkcji indywidualnych gospodarstw chłopskich.

W jakim kierunku idzie ta konkretyzacja i pogłębienie uchwał II Zjazdu?

Jeśli idzie o spółdzielczość produkcyjną — IV Plenum położyło szczególny nacisk na **umocnienie i podniesienie poziomu gospodarki istniejących spółdzielni produkcyjnych, tak, aby osiągając wysokie plony z hektara i wysokie wyniki hodowli, zapewniały one coraz lepsze warunki swym członkom i przez to stawały się ośrodkiem przyciągającym chłopów indywidualnych, aby istniejące spółdzielnie przy ścisłym przestrzeganiu zasady dobrowolności, objęły większość chłopów pracujących swej wsi.** Należy dopomóc spółdzielniom produkcyjnym w stopniowym kompleksowym zmechanizowaniu robót i przez to podnieść wydatnie poziom agrotechniki i wydajność pracy w spółdzielniach. W oparciu o umocnienie i rozwój gospodarki istniejących spółdzielni, o rosnącą pomoc państwa, o rosnącą świadomość mas chłopskich — będziemy nadal upowszechniali ruch spółdzielczości produkcyjnej, tworzyli **nowe spółdzielnie żywotne i zdolne do rozwoju,** złożone z rolników — uczciwych chłopów pracujących, przekonanych o słuszności idei spółdzielczej.

Jeśli idzie o gospodarkę indywidualną, IV Plenum z całą mocą podkreśliło wskazania II Zjazdu dotyczące istnienia w gospodarce indywidualnej poważnych jeszcze **rezerw wzrostu produkcji rolnej.** IV Plenum stwierdziło słuszność kierunku, nakreślonego przez II Zjazd — **wzmożenia troski o wzrost produkcji gospodarstw indywidualnych** drogą właściwego kierowania tą produkcją, walki o podniesienie poziomu agrotechniki i zootechniki w gospodarce indywidualnej, zastosowania właściwych bodźców ekonomicznych dla pobudzenia jej produkcji. IV Plenum szczególny nacisk położyło na **postawienie (przede wszystkim za pośrednictwem GOM i POM, a także przy szerokim uwzględnieniu prostych form kooperacji) w szerokiej skali do dyspozycji indywidualnego rolnictwa, nowoczesnego sprzętu rolniczego wytwarzanego w stale rosnącej ilości przez nasz socjalistyczny przemysł.**

Będziemy z mechanizacją coraz szerzej wkraczać na wieś indywidualną, czyniąc z nowoczesnej techniki rolniczej coraz silniejszą dźwignię wzrostu produkcji indywidualnych gospodarstw chłopskich i wzrostu wydajności pracy w tych gospodarstwach oraz narzędzie umacniania i zacieśniania spójni między klasą robotniczą a chłopami pracującymi.

Utrzymując politykę bodźców materialnych w stosunku do rolnictwa indywidualnego, IV Plenum postawiło pod rozwagę partii zagadnienie **dalszego pogłębienia tych bodźców** — np. sprawę szerokiej kontraktacji dostaw zboża w powiązaniu z dostawami artykułów produkcyjnych dla rolnictwa. Podkreślając konieczność wzmożonej opieki państwa nad chłopami pracującymi — małorolnymi i średniorolnymi, IV Plenum równocześnie wezwało do stanowczego **tępienia wszelkich wypaczeń naszej polityki izolacji kułactwa i ograniczania jego eksploatatorskich zapędów,** wypaczeń wyrażających się przede wszystkim w traktowaniu niektórych średniaków jako kułaków oraz w pociągnięciach, podrywających zdolność produkcyjną gospodarstw kułackich i zmierzających do likwidacji tych gospodarstw.

IV Plenum położyło szczególny nacisk na **tę konkretną formę zespolenia interesów ogólnospołecznych i interesów osobistych chłopa indywidualnego,** jaką stanowią np. spółki maszynowe, zespoły uprawowe i melioracyjne, zespoły hodowców i plantatorów, spółki łąkarskie itp. Te proste formy kooperacji chłopskiej posiadają poważne tradycje na naszej wsi i cieszą się dużą popularnością wśród chłopów. Dotąd były one niejednokrotnie przez nas zaniedbywane i lekceważone. **Plenum wezwało do ożywienia i aktywizacji pracy wszystkich tego rodzaju zespołów, do tworzenia nowych, do zachęcania i pobudzania wszelkich form zespołowej aktywności chłopskiej przy równoczesnej trosce o to, by nie stawały się one narzędziem elementów kułackich lub spekulancko-kombinatorskich.**

Materiały Plenum zawierają w sobie **wiele zadań dla wszystkich organizacji i członków naszej partii,** zawierają w sobie **ogromne bogactwo problemów dla twórczej dyskusji,** w której, w oparciu o doświadczenie naszego aktywu i mas pracujących wsi, będziemy wytyczać w sposób coraz bardziej konkretny i szczegółowy drogi naszego posuwania się naprzód w walce o wzrost produkcji rolniczej i rozwój spółdzielczości produkcyjnej.

Wiele zadań — sprawą nie cierpiącą zwłoki jest bowiem już dziś np. analiza istniejących spółdzielni, dopomożenie im, by przeprowadziły prace jesienne w sposób zorganizowany i na wysokim poziomie agrotechnicznym, wykorzystanie wszelkiej wolnej mocy maszyn POM dla pomocy indywidualnym chłopom, sprawa agrotechnicznego kierownictwa pracami jesiennymi w indywidualnych gospodarstwach chłopskich itd. itp.

Bogactwo problemów — gdyż **każda z tych wytycznych Plenum wymaga szczegółowego przedyskutowania,** przemyślenia wielu spraw związanych z jej realizacją, konkretyzacji w stosunku do każdego terenu. Właśnie dlatego Plenum postanowiło przedstawić je całej partii i szerokiemu aktywowi bezpartyjnemu dla jak najgruntowniejszego przedyskutowania, aby ostateczna uchwała była możliwie najdojrzalsza, oparta na **kolektywnym doświadczeniu setek tysięcy ludzi pracy naszego rolnictwa.**

Konkretyzacja i pogłębianie uchwał II Zjazdu, przez obrady IV Plenum KC polega więc przede wszystkim na tym, że w toku tych obrad podjęto próbę powiązania w praktyce dwóch spraw najważniejszych

(Dokończenie na 4 str.)

O szybsze tempo rozwoju rolnictwa polskiego i umocnienie pozycji socjalizmu na wsi polskiej w przyszłym pięcioleciu

(Dokończenie z 3 str.)

i decydujących w naszej polityce rolnej: sprawy walki o wzrost globalnej produkcji rolnictwa oraz sprawy walki o rozwój spółdzielczości produkcyjnej, że nakreślono drogę **wykorzystania wielkiego socjalistycznego przemysłu dla pomocy indywidualnej gospodarce chłopskiej** w jej walce o wysokie plony i wysokie wyniki hodowli, że **w prostych formach kooperacji, zgodnie z wielką leninowską ideą planu spółdzielczego,** wskazano na **konkretne możliwości organizacyjne postawienia nowoczesnej techniki i wiedzy na usługi indywidualnej gospodarki chłopskiej,** że wychodząc od spraw najprostszych, najbardziej zrozumiałych i najbardziej dostępnych dla indywidualnego chłopa pracującego wskazano na takie formy wspólnego działania, które, przynosząc korzyści chłopu jako indywidualnemu gospodarzowi, zespalają go zarazem z innymi chłopami, **uczą wspólnego działania** i że zarazem, kładąc nacisk na umocnienie istniejących spółdzielni, na żywotność i zdolność do normalnej pracy nowotworzonych spółdzielni, na stosowanie prostszych typów spółdzielni produkcyjnych, podkreślono **wagę prowadzenia pracy nad rozwojem spółdzielczości produkcyjnej z maksymalnym uwzględnieniem obaw, wątpliwości, nawet uprzedzeń indywidualnego chłopa pracującego.**

Wszystkie te zagadnienia, na których koncentrować będziemy uwagę całej partii w najbliższych miesiącach — i do których powrócimy w kolejnych naszych artykułach — są, rzecz jasna, nie do oddzielenia od całokształtu naszej walki o nową polską wieś. Wiążą się one nierozerwalnie ze **sprawą podniesienia kultury ogólnej wsi, ożywienia życia kulturalnego terenów rolniczych, stałego podnoszenia świadomości politycznej i społecznej chłopów pracujących, z umacnianiem więzi między państwem ludowym i naszą partią, a milionami pracującej ludności wsi.**

Na jeden aspekt tego zagadnienia warto zwrócić szczególną uwagę w toku dyskusji po plenum.

III Plenum KC naszej partii przypomniało dobitnie konieczność **przestrzegania ludowej praworządności w całym naszym życiu państwowym i społecznym,** konieczność **przestrzegania leninowskich norm życia partyjnego w pracy naszych organizacji partyjnych.** Te wskazania są szczególnie aktualne dla całości naszej działalności na wsi.

Praworządność ludowa — to dla chłopa-spółdzielcy przestrzeganie samorządu spółdzielczego, zapewnienie mu udziału w decyzjach dotyczących pracy jego spółdzielni. To nieugięte przestrzeganie statutu spółdzielczego, walka przeciw próbom naruszania go przez kacyków i kombinatorów.

Praworządność ludowa — to dla indywidualnego chłopa pracującego poczucie nietykalności jego własności zagwarantowanej przez ludową konstytucję, to sprawiedliwy wymiar obowiązków wobec państwa, to **wnikliwe i ludzkie rozpatrzenie jego próśb, skarg i zażaleń.**

Stosowanie leninowskich norm życia partyjnego — to zapewnienie **udziału wszystkich członków partii w konkretnym omówieniu naszej codziennej pracy na wsi,** to sięgnięcie do ich **kółek kolektywnej mądrości, znajomości rzeczy i świadomości.**

Stosowanie leninowskich norm życia partyjnego — to **promieniowanie naszej demokracji wewnątrzpartyjnej na życie organizacji społecznych,** to dalsza demokratyzacja i uaktywnianie rad narodowych oraz Związku Samopomocy Chłopskiej i innych organizacji wsi pracującej, to oparcie się o **inicjatywę i doświadczenie milionowych mas chłopskich.**

Wielkie i trudne są zadania, które stawiamy sobie na przyszłe pięciolecie. Właśnie dlatego **będziemy mogli wcielić je w życie tylko wtedy, jeśli poprzez stałe umacnianie ludowej praworządności będziemy zacieśniać naszą więź z masami, jeśli przez przestrzeganie leninowskich norm życia partyjnego i ich oddziaływanie na całość życia wsi, potrafimy wciągnąć do aktywnej walki o wykonanie tych zadań ogół pracującej ludności wiejskiej.**

(*Trybuna Ludu*)

III DZIEŃ MISM

SPORT

Szczerbakow bije rekord Europy
Makomaski drugi na 400 metrów
Sukcesy sportowców radzieckich

LEKKOATLETYKA

W finale biegu na 110 m ppł. sukces odnieśli płotkarze radzieccy, którzy zajęli 3 czołowe miejsca. Zwyciężył Stolarow — 14,6 przed Bogatowem, który uzyskał ten sam czas, i Bułańczykiem — 14,7.

Dalsze miejsca zajęli:
4. Schmolinsky (NRD) 14,9
5. Retezar (Węgry) 14,9

Emocjonujący przebieg miał finał 400 m mężczyzn. Po 200 m na czele znajdowała się doborowa trójka: Ignatiew (ZSRR), Makomaski (Polska) i Adamik (Węgry). Następnie na czoło wyszedł Ignatiew i pierwszy minął linię mety, uzyskując czas 47,2. O drugie miejsce zacięty pojedynek stoczył Makomaski z Adamikiem. Polak zrewanżował się Węgrowi za porażkę w Moskwie, zajmując drugie miejsce — 47,9.

3. Adamik 48,0
4. Mach (Polska) 48,4

Również finał na 100 m mężczyzn zakończył się zdecydowanym zwycięstwem biegaczy radzieckich. Pierwsze miejsce zajął Barteniew — 10,4, a drugim był jego rodak Tokariew, również w czasie — 10,4.

Wspaniałą formę zademonstrowała w skoku w dal Winogradowa (ZSRR). Ustanowiła ona rekord Europy skokiem 6,27, a więc tylko o jeden centymetr gorszym od rekordu świata. Zawodniczka radziecka miała poza tym 3 skoki ponad 6 m, a mianowicie 6,15, 6,14 i 6,08. Kusionówna, startując z kontuzjowaną nogą, zajęła mimo to drugie miejsce skokiem 5,92.

Wyniki:

1. Winogradowa (ZSRR) 6,27
2. Kusionówna (Polska) 5,92
3. Litujewa (ZSRR) 5,90
4. Rozkoszna (CSR) 5,82
5. Duńska-Krzesińska (P) 5,80
6. Gyarmatti (Węgry) 5,79

Pierwszym medalistą drugiego dnia zawodów lekkoatletycznych igrzysk był Czechosłowak Doležal, który zwyciężył w chodzie na 20 km. Uzyskał on czas — 1:32:54,2. Dalsze miejsca zajęli:

2. Ławrow (ZSRR) 1:33.31,6,
3. Paraschivescu (Rumunia) — 1:40.10,0,
4. Baboie (Rumunia) — 1:40.10,0,
5. Racz (Węgry) — 1:40.28,8,
6. Sakowski (NRD) — 1:40.36,4.

Reprezentanci Polski zajęli dalsze miejsca. Najlepszym był Hausleber, który uplasował się na 10 pozycji — 1:47.07,6. Szyszko był 11 (1:48.11,8) — a Matusik zajął 14 miejsce (1:58).

Rzut dyskiem mężczyzn zakończył się sensacyjną porażką nowokreowanego rekordzisty Europy Merty (CSR). Zwyciężył zawodnik radziecki Matwiejew, osiągając w trzecim rzucie finałowym bardzo dobry wynik — 54,41. Merta uplasował się na drugiej pozycji (53,01).

3. Secsenyi (Węgry) 51,56,
4. Cihak (CSR) 51,09.

Na stadionie Wojska Polskiego padł w środę rekord Europy w trójskoku. Ustanowił go wicemistrz olimpijski Leonid Szczerbakow (ZSRR) wynikiem 16,35. Szczerbakow poprawił własny rekord Europy o 12 cm.

Wyniki:
1. Szczerbakow (ZSRR) — 16,35,
2. Czen (ZSRR) — 15,80,
3. Rehak (CSR) — 15,46,
4. Serin (Rumunia) — 15,27 (rekord Rumunii).

KOSZYKÓWKA

W spotkaniu koszykówki mężczyzn (grupa I) ZSRR wygrał z Finlandią 107:40, (59:19).

W meczu koszykówki męskiej (grupa I) Bułgaria pokonała Egipt 56:35 (25:12).

W grupie II Polska po bardzo emocjonującym meczu wygrała z Rumunią 67:63 (31:34).

W meczu koszykówki kobiet Czechosłowacja pokonała Chiny 62:59 (40:28).

PIŁKA WODNA

W kolejnym meczu piłki wodnej drużyna polska, po ładnej grze do przerwy — kiedy prowadziła 1:0, przegrała z zespołem Rumunii 2:6 (1:0).

SZERMIERKA

W turnieju we florecie mężczyzn pierwsze miejsce zajął Midler (ZSRR), który w dodatkowej walce pokonał Fethersa (Australia) 5:4.

3. Osman (Egipt) 5 zw.
4. Tuder (Rumunia) 4 zw.

SIATKÓWKA

W godzinach popołudniowych w turnieju siatkówki w grupie III mężczyzn Bułgaria pokonała Włochy 3:0 (15:5, 15:5, 15:3).

W grupie I zespół mistrza Europy CSR zwyciężył Polskę 3:0 (15:7, 15:4, 15:11).

W dalszych spotkaniach turnieju siatkówki w grupie II mężczyzn Rumunia wygrała z Finlandią 3:0 (15:0, 15:8, 15:4).

W spotkaniu drużyn żeńskich NRD zwyciężyła Austrię 3:0 (15:1, 15:5, 15:2).

Najciekawszym spotkaniem popołudniowym turnieju kobiet był pojedynek mistrza Europy — CSR z wicemistrzem ZSRR.

Mecz należał do bardzo ciekawych i stał na wysokim poziomie. Zwyciężyła drużyna ZSRR 3:1 (15:5, 18:16, 9:15, 15:7).

Bukiet żywych kwiatów

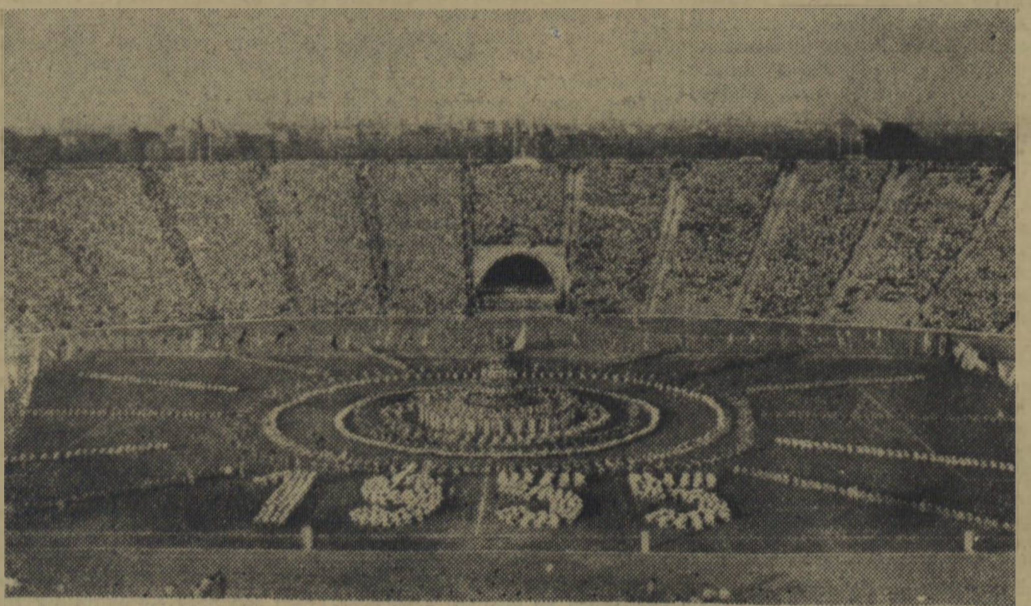

Uroczyste otwarcie II Międzynarodowych Igrzysk Sportowych Młodzieży na Stadionie Dziesięciolecia w Warszawie.
Na zdjęciu: Fragment pokazów gimnastycznych. CAF — fot. Dąbrowiecki

WIESŁAW ANDRZEJEWSKI

ROK w niewoli u piratów taiwańskich 4)

— Dwie doby trwała podróż do taiwańskiego portu Kao-Hsiung, pod nieprzerwaną eskortą dział niszczyciela i z grupą uzbrojonych żołnierzy na pokładzie — mówił Tsolakis. — Już sam czas jej trwania może ci dać dowód w jakiej odległości od Taiwanu nastąpił napad...

Policzyłem szybko.

— „Gottwald" był wolnym statkiem, nie robił więcej jak 8—9 mil na godzinę. A więc odległość miejsca napadu od Taiwanu musiała wynosić nie mniej niż 360 mil, czyli licząc po „lądowemu", około 660 kilometrów. Ale wracając jeszcze do momentu napaści... Jurek mówił, że oficer był oberwany. Czy wszyscy tak nędznie wyglądali?

„Gottwaldowcy" uśmiechnęli się jak na komendę. Któryś odpowiedział:

— Wszyscy bez wyjątku. Mundury mieli co prawda kroju amerykańskiego i niewątpliwie tej samej nawet produkcji, ale były one w bardzo opłakanym stanie. Dziury i strzępy widniały na tyłkach i łokciach żołnierzy, zamiast butów mieli coś w rodzaju sfatygowanych trampek. Oficerowie pod tym względem niewiele się od nich różnili. Zresztą w dalszym ciągu naszej historii, dowiesz się i innych ciekawych szczegółów o stopie życiowej ludności Taiwanu, pozostającej pod „rządami" Czang Kai-szeka.

W tym momencie, Jampich jak zwykle postarał się, aby utrzymać kolejność opowieści.

— Kiedy dobrnęliśmy wreszcie do tego cholernego Kao-Hsiungu, postawili nas w porcie na beczkach. Uważacie? Na beczkach a nie przy nabrzeżu. Obawiali się naszego kontaktu z ludnością. Stanęliśmy obok „Pracy", której kadłub był już „po ichniemu" przemalowany, tylko na kominie pozostały jeszcze biało-czerwone widełki Neptuna, znak Polskiej Marynarki Handlowej. Naturalnie na „Pracy" nie było ani śladu polskiej załogi. To był przecież już 15 maj... Teraz dopiero dowiedzieliśmy się pod jakim pretekstem nas porwali. Ich pisana po angielsku gazeta „China Post", donosiła, że przez flotę wojenną „narodowych Chin", zarekwirowany został t a n k o w i e c „Gottwald" z ładunkiem strategicznym...

— Rozumiesz co chciałem na początku powiedzieć? — wykrzyknął Julek. — Kiedy mówiliśmy, że amerykańskie samoloty ustalały charakterystykę naszego statku? Przecież nawet „noworodek morski" potrafi odróżnić drobnicowiec od tankowca na kilka mil! To już było najbezczelniejsze w świecie kłamstwo!

— Tym sposobem chcieli właśnie „zalegalizować" napad — stwierdził Jasio Nowak. — Przecież my nie mogliśmy wyjaśnić taiwańczykom prawdy, że nie tylko nie jesteśmy tankowcem, ale również nie mieliśmy żadnego ładunku...

— Jak długo zostaliście jeszcze na statku?

— Dziesięć dni. 25 czerwca był naszym ostatnim dniem na pokładzie „Gottwalda". Ażeby nas ściągnąć ze statku, użyli znowu perfidnego podstępu. Bali się zdecydowanego oporu załogi...

— Czerwiec na Taiwanie był bardzo ładny — ciągnął Jampich. — Słoneczko przygrzewało silnie, tylko, że my nie korzystaliśmy z jego dobrodziejstw.

Na statku praca toczyła się dawnym trybem. Ani na chwilę nie zapomnieliśmy, że musimy dbać o naszego „Gottwalda", konserwować go, likwidować drobne usterki czy uszkodzenia. Ani też na chwilę nie przestaliśmy uważać „Gottwalda" za n a s z ą własność. Tylko straż, złożona z drabów taiwańskiej MP, która bezceremonialnie gospodarzyła po statku i częste „naloty" czangkaiszekowskich oficerów, urządzających „przesłuchania" i usiłujących wyciągnąć nas na słówka, przypominały, że postój ten nie jest normalnym postojem w zagranicznym porcie.

Draby w białych hełmach i getrach, ubrani kubek w kubek, jak ich amerykańscy sojusznicy, obżerali bez żadnych ceregieli nasze lodówki i messy. Zwykli, wynędzniali żołnierze, którzy też czasem odwiedzali „Gottwalda", pomykali ich śladem niby hieny za tygrysem. Nie potrzebowaliśmy się już troszczyć o nadpsute wędliny i konserwy. Wystarczyło wystawić je w dostępne miejsce. Znikały bardzo szybko, choć wcale nie zagadkowo. Czangkaiszekowscy żołnierze byli bardzo wygłodzeni. Inna rzecz, że po takich ucztach wszystkie tzw. „przybytki ulg fizjologicznych" były równie dokładnie okupowane, jak i reszta statku...

Energiczny i ruchliwy Tsolakis zniecierpliwił się drobiazgową dokładnością Jampicha.

— Co to ma do rzeczy?...

Ten nie dał się zbić z tropu.

— To, że ludzie będą mogli wywnioskować jak u nich wygląda ten „dobrobyt", o którym nam ciągle gadali. Jeśli wojsko jest głodne, cóż dopiero ludność cywilna? Zresztą ty to widziałeś sam, tobie tłumaczyć nie trzeba...

Tsolakis już nie zaoponował.

(d. c. n.)

Posłowie przyjmują

Dnia 6 bm. od godz. 14—16-tej w biurze Zespołu Poselskiego w Koszalinie (gmach Prez. Woj. RN p. 129) przyjmować będzie skargi i zażalenia poseł na Sejm PRL, Maciej Elczewski.

CO? GDZIE? KIEDY

Wystawa

W WDK czynna jest codziennie z wyjątkiem poniedziałków, od godziny 12 do 18 wystawa malarstwa, grafiki i architektury wnętrz ZPAP — grupy koszalińskiej.

KINO

KOSZALIN — „Nowa Huta" — „Rio Escondido"; godz. 16, 18 i 20. „Młoda Gwardia" — „Porucznik Rakoczego". — Kino - Teatr WDK — „Achtung! Banditen!" — seanse o g. 17.30 i 19.30. **SŁUPSK** „Polonia" — „Dziś wieczorem gramy", „1 Maj" — „Mały uciekinier". — **BIAŁOGARD** — „Maciovia". **SZCZECINEK** — „Neapolitańczycy w Mediolanie". **WAŁCZ** — „Głos przeznaczenia". **USTKA** — „Pierwszy po Bogu". **SŁAWNO** — „Próba wierności". **DARŁOWO** — „Wróg publiczny Nr 1". **BYTÓW** — „Opowieść atlantycka". **MIASTKO** — „Noc w Wenecji". **CZŁUCHÓW** — „Urok szatana". **ZŁOTÓW** — „Godziny nadziei". **JASTROWIE** — „Małżeństwo Kreczyńskiego". — **ŚWIDWIN** — „Jutro będzie za późno". **ZŁOCIENIEC** — „Okrutne morze". **DRAWSKO** — „Natchnienie". **CZAPLINEK** — „Miłość kobiety". **POŁCZYN-ZDRÓJ** — „Niebezpieczna cieśnina".

D-5-33. Nr. zam. 123.